

GAZETA

JAROSŁAWSKA

Tygodnik poświęcony sprawom gospodarczo-społecznym miasta i powiatu

Wychodzi w każdą niedzielę.

Niedziela dnia 9 maja 1937 r.

Rok V.

Nr. 18.

Warunki Prenumeraty:

Roczna . . . 7.50 zł.
Półroczna . . . 4.00 zł.
Kwartalna . . . 2.00 zł.

Cena pojedynczego numeru 20 gr.

Adres: Jarosław Polska Drukarnia Spółdz.
Telefon 173. Konto P. K. O. 500.619

Ogłoszenia wedle umowy.

Korespondencję można składać do skrzynki umieszczonej na drzwiach wchodowych Polskiej Drukarni Spół. w Jarosławiu.

Idea obrony Polski towarzyszy stworzeniu okręgu centralnego.

Sandomierz. Nazwa ta łączy się z licznymi reminiscencjami historycznymi. Sięgnąć trzeba myślą hen, daleko wstecz, w czasy średniowiecza, w erę Piastów. Można także zbliżyć się do tej nazwy za pośrednictwem utworów Stefana Żeromskiego, który tak cudownie opisuje piękno ziemi sandomierskiej, połaci kraju u spływu Sanu i Wisły, okolice owiane czarem przyrody, bory głębokie, przestrzenie pofalowane pagórkami.

Lecz nie o reminiscencje dziejowe chodzi w tej chwili, ani o wrażenia estetyczne.

Sandomierz staje się punktem zainteresowania ogólnego z innej zgoła racji. Staje się symboliczną nazwą wielkich zamierzeń, olbrzymiego programu działania. Staje się stolicą nowego centralnego rejonu przemysłowego.

Wybór padł na tę połać kraju, i dobrze uświadomijmy sobie, dlaczego właśnie tu, a nie gdzieindziej. Bo przecież mamy na całej przestrzeni od Olzy i Warty po Zbrucz, Horyń i Dźwinę, od Karpat po Bałtyk, bardzo wiele przestrzeni, które równie dobrze mogłyby się stać centrum uprzemysławiających wysiłków. Wybór jednak padł na sandomierszczyznę i ziemie sąsiadujące z nią od południa, aż po Przeworsk włącznie.

Zadecydowało tu hasło „obrony Polski“, rzucone przez Naczelnego Wodza, ono stało się kategorięcznym imperatywem wszystkich naszych poczynań.

Hasło to zadecydowało też w wyborze przyszłego okręgu centralnego. Kto spojrzysz na mapę Polski, kto rozważy oddalenie od granic, kto zastanowi się nad strukturą komunikacyjną, nad właściwościami geofizycznymi, nad gęstymi borami, nad pobliżem rzek spławnych, nad możliwościami dostarczenia energii wodnej i gazu ziemnego, kto — słowem — spojrzysz na ten teren z punktu widzenia konieczności produkowania i gromadzenia tych zasobów, jakie są niezbędne w nowoczesnym pogotowiu obronnym — ten zrozumie dobrze przyczyny, dla których nowy centralny rejon przemysłowy powstaje właśnie w tej tak bliskiej od nas połaci kraju.

To martwe dotychczas pustkowie między Wisłą a Sanem zaczyna się już przemieniać w centrum energii twórczej, przechodzi z roli dotychczas nijakiej, niemal martwej

i bezwładnej do roli czynnika mającego niezadługo zadecydować o odporności obronnej naszego Państwa i o Jego uprzemysłowieniu.

W procesie tej nieprzewidywanej do niedawna przemiany odbywającej się tuż u granic naszego powiatu społeczeństwa naszego miasta razem z instytucjami państwowymi, samorządowymi i społecznymi nie może odgrywać roli biernego widza choćby z tego tytułu, że ma już niemal poza sobą jeden chlubnie kończący się okres swojej działalności, okres świadczący o jego pełnej dojrzałości obywatelskiej, okres Pomocy Zimowej. Po okresie tym obowiązkiem całego miejscowego społeczeństwa jest w obecnej chwili zespolic się w dążeniu do tego, by te setki bezrobotnych, jakie wyczekują tym razem już nie ofiary lub łaski, lecz błogosławionej i twórczej pracy mogły być zajęte przy rozbudowie i uprzemysłowieniu tak bliskiej nam połaci kraju.

Petycjom, prośbom skierowywanym

Uwaga!

Stare
typy odbiorników
wymieniam na
nowoczesne modele 1937 roku

St. Bodzoń
sklep radiotechniczny
Jarosław, ul. Sienkiewicza 1.

przez miejscowe władze państwowe, czy też samorządowe do odnośnych władz wyższych czy też do kierownictwa rozpoczętych prac na omawianym terenie tudzież interwencjom osobistym zarządów wszelkich instytucji i towarzystw społecznych nie powinno być końca tak długo dopóki nie znajdzie zajęcia ostatni z pośród półtora tysiąca naszych bezrobotnych.

SPRAWOZDANIE

Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, w Jarosławiu, przyjęte przez Walne Zgromadzenie dnia 1 kwietnia 1937.

W dniu Walnego Zgromadzenia Towarzystwo liczy członków czynnych 15, wspierających 130, ma w stałej opiece rodzin ubogich 35, w tem osób około 100.

Pomocy żywnościowej udziela się z pomocą asygnat na miesięcznie 4 kg chleba, który wydają tutejsze piekarnie chrześcijańskie a ponadto rozdziela się dary w naturze, zbierane w zaprowadzonym od ubiegłego roku t. zw. „Dniu Funta“, który społeczeństwo tutejsze na ogół z wielką życzliwością i zrozumieniem przyjęło. Zbiórek tych urządzono dotąd 6 i zaopatrzone do 300 rodzin zebranymi prowiantami a to: mąki paczek 800, cukru 244, kaszy 609, fasoli 90, jabłek suszonych 5, soli 3, kawy 4, cykorii 12, herbaty 2, jaj sztuk 35, kapusty główek 22, chlebów 4, słoniny 15 kg, wędzonki 1 kg, kiełbasy sztuk 10, nóg wieprzowych 4, ziem-

niaków 110 kg., węgla 50 kg., mydła 8 kawałków i materii na 2 sukienki.

Towarzystwo płaci trzem rodzinom mleko, daje rocznie 475 obiadów. Ponadto rozdano 20 ubrań i 8 par obuwia. W trzech wypadkach udzielono pomocy lekarskiej jedną chorą umieszczono w szpitalu, w 3 wypadkach wystarano się o rentę, 1 osobę umieszczono w przytułku, dwom osobom opłacono podróż do Lwowa celem umożliwienia leczenia klinicznego.

W okresie Świąt Wielkanocnych i Bożego Narodzenia urządza Towarzystwo Święcone i Gwiazdkę. Około 90 rodzin otrzymuje wówczas po 2 kg chleba, po 1 kg bułek, po pół kg kiełbasy i inne, drobne prowianty.

Staraniem i kosztem Towarzystwa, oraz dzięki ofiarności tutejszych Sodalicyj i paru osób z Jarosławia, które hojnymi datkami do pokrycia kosztów się przyczyniły, odrestaurowano jedną salę w ruinach pojezuickich obok kościoła parafialnego. Brak jakiegokolwiek pomieszczenia dawał się bowiem dotkliwie odczuwać w działalności Towarzystwa, szczególnie zaś w sprawie zajęcia się bezdomnymi chłopcami, którymi od dwóch lat Panie się zaopiekowały. W ubiegłym roku od marca do czerwca gromadziło się 20 uczniów dwa razy w tygodniu i Panie uczyły ich pacierza i katechizmu a ksiądz wikary przygotowywał ich do spowiedzi i Komunii

Wszelkie środki kosmetyczne i farby do sukien
wody mineralne krajowe i zagraniczne poleca
Droguerja FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO

św. Ośmiu z nich przystąpiło po raz pierwszy do spowiedzi i Komunii św. (W tem jeden 20 letui). W bieżącym roku w okresie Wielkanocnym już sami, z własnego popędu w liczbie 18 prosili o naukę i przygotowanie do Sakramentów św., a ksiądz Senior odprawił z nimi rekolekcje. Dla zachęty otrzymywali chłopcy po każdej nauce (2 razy w tygodniu) obfite podwieczorki z gorącą herbatą. Takich podwieczorków wydano 832. Najbardziej potrzebujący otrzymali nadto 8 gotowych ubrań i 4 pary obuwia. Po Komunii św. urządzono dla nich 2 śniadania.

Dnia 19 czerwca 1936 r. urządziło Towarzystwo po raz pierwszy w Jarosławiu „Dzień chorych“, który na uczestnikach wywarł głębokie, niezatarte wrażenie. W tym dniu 30 chorych, którzy już od długich lat nie mogli uczęszczać do kościoła i przyjmować św. Sakramentów przyniesiono na noszach lub przywieziono powozami, dostarczonymi, łaskawie przez tutejsze i okoliczne obywatelstwo do Kościoła parafialnego, gdzie odbyła się dla nich uroczysta Msza św. podczas której ze łzami szczęścia w oczach przyjęli Komunię św., ksiądz Dyrektor przemówił do chorych krótko a serdecznie i pobłogosławił ich Najśw. Sakramentem a po nabożeństwie Towarzystwo ugościło ich śniadaniem, podaniem w obszernej kruchcie kościelnej, poczym chorzy zadowoleni i wdzięczni odstawieni zostali do domów. Tu z serdecznym uznaniem podnieść należy bardzo gorliwą i ofiarną pracę Młodzieży męskiej z tut. Akcji Katolickiej, która pod przewodnictwem p. Józefa Koby przenosiła chorych na noszach, opiekowała się przywożonymi w powozach i pilnowała porządku. Również wyra-

zy głębokiej wdzięczności składamy Przewielebnemu Duchowieństwu tutejszemu, które w przeddzień udawszy się do domów chorych wysłuchało ich Spowiedzi.

Dochody Towarzystwa w trzechleciu sprawozdawczym wynosiły ogólnie 3.870 zł 13 gr w czem wkładki cyłonek 1655 zł 14 gr. Wydatki 3651 zł w czem największą pozycję, bo 1.348 zł stanowi wydatek na opłacanie komornego dla bezdomnych.

Towarzystwo wspiera ubogich jedynie ofiarnością członków i Społeczeństwa nie otrzymując od żadnych Władz ani Instytucji poparcia ani subwencji. Fundusze czerpie jedynie z wkładek miesięcznych, z kwesty

w dniu zaduszne, w wielki Piątek i Sobotę z puszek św. Teresy, umieszczonej w aptece W-go p. Kucharskiego i drugiej puszek św. Antoniego w sklepie W-go p. Belickiego przy ul. Pierackiego, którym Towarzystwo za zgodzenie się na umieszczenie puszek i opiekę nad nimi składa serdeczne podziękowanie.

Za wszystkich Dobrodziejów odprawia Przewiel. Ksiądz Dyrektor Mszę św. w kaplicy św. Teresy w pierwszą sobotę każdego miesiąca.

Za sekretarkę
Irena Woźniakówna

Dyrektor
Ks. Wł. Opaliński
proboszcz

Przewodnicząca
Helena Gantnerowa

Zbliża się 50-lecie naszego Stowarzyszenia mieszczańskiego „Gwiazda“.

Przy bardzo licznym udziale swych członków odbyła w dniu 11 kwietnia br. organizacja ta swoje doroczne Walne Zebranie, przedstawiając całoroczny sumaryczny bilans organizacyjnego wysiłku przed forum członkowskim. Obfity i nadwyraz treściwy program, obejmujący sprawozdania: z funduszu pogrzebowego, zapomogowego, właściwych rozrachunków administracyjnych towarzystwa, jego działalności za rok 1936, przedstawienia budżetu na nowy rok kalendarzowy 1937, oraz uzupełniające wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej były tymi tematami, które zajęły intensywnym obradom blisko cztery godziny czasu.

Z ciekawych i wysoce interesujących momentów sprawozdawczych tego wyjątkowego bilansu organizacyjnego towarzystwa były do podniesienia i wyraźnego zaakcentowania fakt solidnej, oszczędnej i wzorowej wprost gospodarki tak posiadanym mieniem jak i finansami towarzystwa. Tam nie tylko koniec z końcem musi być związany, ale z roku na rok, jest przewidziana i musi być nadwyżka budżetowa. Inaczej nie możnaby z roku na rok myśleć i realizować koniecznych inwestycji, nie możnaby zasilać funduszu zapomogowego i t. p. rzeczy przy pobieraniu 50 groszowych miesięcznych składek członkowskich.

Ks. W. Pączek
proboszcz wojskowy.

Przemówienie

wyłoszone dnia 29/IV 1937 na święcie pułkowym Strzelców Lwowskich w Jarosławiu.

(Dwie Ofenzywy.)

„Rzekł do niego Jezus: żaden, który rękę swą przyłożył do pługa a ogląda się wstecz, nie jest sposobny do królestwa Bożego“.

(Św. Łukasz 9 — 62).

Żołnierze!! Skoro już pług pracy żołnierskiej ujęliście w ręce swoje, nie oglądajcie się wstecz, gdyż nie będziecie godni sprawy, której służycie. A w pracy tej lećcie mi wysoko, bardzo wysoko i nigdy nie zniżajcie lotu! Bo „dla dzielnych i mężnych nie ma spoczynku ni końca, lecą gdzie promieniają gwiazdy, gdzie płoną słońca... wyżej, wyżej i wyżej, aż do zenitu, aż do niebios szczytu“ (Mickiewicz).

Oto myśl przewodnia mego dzisiejszego przemówienia do was, kochani oficerowie i strzelcy. Niczego więcej nie pragnę, jeno aby te słowa głęboko utkwily w sercach waszych i mocno się wryły w pamięć waszą a w życiu waszym codziennym zawsze przestrzegane były. Będzie to najlepszym pożytkiem i korzyścią moralną, jaką ze święta waszego odnieść możecie.

Zebrałiśmy się pospołu i tak bardzo licznie w murach tej czcigodnej świątyni, aby uczcić pamiątkę waszego święta pułkowego. Katolikami jesteście, więc od Boga zacząć nam należy. Oddać pragniemy Bogu to, co Bogu, zanim oddamy samym sobie to, co się nam należy. Obowiązkiem naszym dziś jest przede wszystkim Bogu podziękować za otrzymane łaski i dobrodziejstwa w tych latach minionych. A jest za co dziękować! Piękną była przeszłość wasza, chlubną tradycja. Osiedzieliście dziewięć pobojozisk macie poza sobą. Opatrzność Boża w jakiś

dziwny sposób nawet z ciężkich momentów umiała wam wyprowadzić chwile jasne. Jest więc za co Bogu dziękować!

Ale jest i o co prosić! Przyszłość przed wami! Przyszłość może wielka, bardzo ofiarna i nieznana. Wielkie pole pracy leży przed wami. Nie wiemy jakie czasy ześle nam Opatrzność. Abyście mogli należycie spełnić swoje zadanie, dużo trzeba jeszcze ofiary, dużo poświęcenia, dużo łaski i błogosławieństwa Bożego. Pamiętać musicie na jedno: „Że jeśli Pan domu nie zbuduje, próżno pracować będą ci, którzy go budują“ (Ps.126—1). Bez Boga ani do proga. A kto nie z Bogiem ale przeciw Bogu chciałby świat budować, tego Bóg połamie i pomyli w drodze. Wbrew Bogu, nieplodnym jest człowiek w pracy swojej. Przeto proście dziś, aby wam Bóg błogosławił w dalszej waszej pracy. To wasz obowiązek.

Ale innego jeszcze motywu z życia waszej przeszłości dotknąć dzisiaj pragnę i chciałbym z niego wyciągnąć naukę dla waszej terażniejszości i przyszłości. Czy znacie wy dobrze historię swego pułku? Sądzę, że tak! A więc wiecie, gdzie i w jakich warunkach powstał wasz pułk. Na ulicach Lwowa, w śmiertelnej walce o polskość tego naszego kresowego grodu, w ciężkich dniach listopada 1918 zrodził się wasz pułk. Lwowskie dzieci „Orleńskie“ tworzyły jego pierwsze szeregi. Organizował je pułkownik Ryszard Hausner. Wśród ciężkich bojów zimowych w r. 1918 na 1919 stopniały jego pierwsze oddziały. Wczesną wiosną w 1919 uzupełniono je nowymi siłami. W drugiej połowie kwietnia 1919 ukazały się pierwsze rozkazy pułkowe. W nocy z 28 na 29 kwietnia 1919, a więc 18 lat temu, pułk otrzymuje rozkaz z wyższego dowództwa podjęcia zbrojnego natarcia, ofenzywy na wschód w kierunku Tarnopola. Pamiątka tej chwili stała się moty-

wem waszego obecnego święta pułkowego. Następuje silne uderzenie. Pryska nieprzyjacielski pierścień, Lwów opasujący. Nadchodzą zwycięskie pola bitewne Brzechowice, Zboisk, Hłuboczka, Tarnopola. A gdy wiosną w r. 1920 nasz front północno-wschodni kruszyć się począł, krwią pułku waszego spłynęła obficie rzeka Auta. Wkrótce po tym widzimy go na dalekich polach Wołynia, gdzie barwi krwią swoją mętne a leniwe Bohu wody. Nawet wtedy, gdy już trąbki żołnierskie znak rozejmu zagrały, jeszcze w ostatnich dniach pułk wasz hojnie się krwawi na polach Nowego-Konstantynowa. Wojna skończona. Następuje cisza i spokój. Ucichły armaty, zamilkł grzechot karabinów maszynowych, śmiercionośna broń szczekać przestała. Nadzedł czas cichej i spokojnej pracy garnizonowej. Zabliźniły się rany, zatarły się blizny same. Ustał wyścig żelaza i krwi i ustąpił miejsca wyścigowi pokojowej pracy. Po krwawej zbrojnej ofenzywie, nastąpiły czasy innej ofenzywy, niekrwawej, pokojowej. Kto w niej innych wyprzedzi i palmę pierwszeństwa zyska, ten ją wygra.

Więc cóż wam teraz czynić wypada? Jak postąpić, aby zadanie swe spełnić i cel osiągnąć? Wzorując się na tej krwawej ofenzywie sprzed laty 18-tu, dziś winniście podjąć tę drugą, bezkrwawą. Ofenzywę zwycięskiej pracy, wysiłku i ofiary. Ofenzywę serca i umysłu i woli. Nie wiemy przecież co przyszłość nam przyniesie. Nie wiemy, jakie losy zgotuje nam Bóg. Ale wiemy to dobrze, że tak, jak z trudu i znoju naszego powstała Ojczyzna by żyć, tak jeszcze więcej trudu i znoju potrzeba będzie, aby jej wolność zabezpieczyć i potęgę jej utrzymać. A więc do tego gotować się musimy i czas pokoju w tym kierunku winniśmy wyzyskać. „Naprzód posuwać się duchem i sposobie sobie zasób siły świeży, zanim nam Bóg obro-

Zasługa to wielka długoletniego prezesa tej organizacji p. inż. Dymnickiego, który nie szczędzi swego cennego czasu i trudu, by interesy tej organizacji postawić na jak najwyższym i najlepszym poziomie. Nic dziwnego, że praca ta znalazła na plenum zebrania pełne uznanie tak w przemówieniu p. inż. Babinetza jak i ogółu zebranych, którzy brawurową wprost owacją oklaskową zsolidaryzowali się ze słowami uznania p. inż. Babinetza dla prezesa Dymnickiego.

Ostrożna i przewidująca z roku na rok gospodarka funduszami tej organizacji utrzymuje ją stale na poziomie samowystarczalności, przy ciągle potęgującej się trosce dania swym członkom maksimum organizacyjnych korzyści. A daje bardzo dużo. Przede wszystkim należyte ogrzany w zimie, a zawsze miły, sympatyczny i nadwyraz po-

ciągający lokal klubowy z osobnym pokojem czytelniano-bibliotecznym, oraz rozrywkowym (bilard, szachy, domino, radio, stały bufet i t. p.

Doborowa biblioteka, obfitująca w najświeższe i najlepsze wydawnictwa liczy dziś do 1800 dzieł, na stołach zaś liczy codziennie do dyspozycji członków 12 różnych dzienników i tygodników, które przechodząc z rąk do rąk, spełniają chlubną swą misję kulturalno-oświatową, poszerzając i ugruntowując kulturę naszego życia codziennego wśród najszerzych sfer członkowskich własnego zespołu. Tak czytelnia jak i bibliotekę Gwiazdy należałoby bliżej zainteresować szerszy ogół sfer mieszczańskich i urzędniczych, a to w celu należytego wykorzystania tego wartościowego dorobku. Wszak Gwiazda jest dziś w stanie obsłużyć pod każdym

względem conajmniej 500-et członków gdy ma ich niespełna 250. Z uznaniem też podnieść to należy, że na tych 250-u członków odwiedza dziennie przeciętnie stu (100) lokal

W dniu 9 maja święci pierwsza jarosławska Drużyna Harcerska, uroczystość swego dwudziestopięcioletnia następującym obchodem:

Zbiórka o godz. 8:30 w gimnazjum I męskich i żeńskich drużyn harcerskich oraz byłych harcerzy, którzy na obchód ten zjadą do Jarosławia.

O godz. 9. nabożeństwo w kościele Dominikanów z okolicznościowym kazaniem b. harcerza jarosławskiego ks. Kulanowskiego.

O godz. 10. defilada przed Sokołem.

O godz. 10:30 zebranie koleżeńskie b. Harcerzy w gimnazjum.

Wieczorem ogodz. 18. Uroczyste ognisko w lesie kidałowskim.

Drużyna jarosławska posiada piękną kartę swej historii, dorzuciła ono nie jedną cegielkę do budowy naszej Niepodległości. W uznaniu za ten trud społeczeństwo nasze przyjmie zjeżdżających Harcerzy otwartym sercem, wyrażając im w ten sposób należne uznanie za ich pracę a cześć głęboką dla Tych 15 z Nich, którzy w krwawych walkach o wolność swe młode życie w ofierze na ołtarzu Ojczyzny złożyli.

Redakcja.

nę wolności powierzy" (Asnyk). A więc naprzód! Bo kto stoi, ten cofa się. Nie wolno wam spocząć na laurach. To przegrana. Sposobić sobie macie zasób siły świeży. Zdobywać wiedzę wojskową, gromadzić energię i moc. Gromadzić siły materialne, wyrabiać wiedzę fachową i zdolności potrzebne, aby przyszłość nie zaskoczyła was nieprzygotowanych. Dobry żołnierz nawet w czasie najgłębszego pokoju winien myśleć o wojnie i do niej się przygotowywać, bo może wkrótce nadejdą czasy ciężkiej, żołnierskiej pracy i ofiary. Nie wolno mu ani chwili stać bezczynnie z założonymi rękoma.

Przede wszystkim ducha wyrabiać macie, siły moralne wzmacniać, wolę swą hartować. Bo na nic drogi szybkie, na nic maszyny olbrzymie, na nic siły przyrody sprytem człowieka jarzmione i w wir maszyn chwywane, na nic szeregi w żelazo od stóp do głów zakute, jeżeli ich duch będzie słaby. W czasach ciężkich doświadczeń i wielkiej ofiary ostatecznie zwycięża duch. „Trzy są potęgi - mówił Napoleon - które władają światem: złoto, miecz i duch. Ale największą z nich jest duch“. A więc ducha trzymać wysoko! Ponad to co marne, niskie, małe i przyziemne! Ponad błoto ziemskie i brudne ręce ludzi! Niech nie waży się żadna zbrukana ręka ludzka dotknąć czystej żołnierskiej duszy. Niech nie waży się jej ściągać w błoto intrygi i osobistych kombinacji! Niech jedynie myśl Boża, promienie słońca i skrzydła przelatujących aniołów grają na niej swe akordy a nigdy brudna ręka ludzi! Lećcie mi więc wysoko i nigdy nie zniżajcie lotu... wyżej, wyżej i wyżej aż do zenitu, aż do niebios szczytu! Wy spadkobiercy sławy „dzieci lwowskich“, wy dziedzice tych „orlich serc“, wysoko latać winicie i nigdy wam lotu zniżać nie wolno, abyście mogli dorównać poprzednikom waszym. Podniebnym niech będzie

wasz lot! A gdy czas nadejdzie i Ojczyzna waszej pomocy zażąda, już nie jako małe orlecia, ale jako wielkie orły drapieżne na obronę granic waszych lecieć macie.

Wiarę w sercach miejcie! Wiarę żołnierza-idealisty, żołnierza fanstyka! Wiarę w siły wasze! „Miejcie tę wiarę niczem nieugiętą, jak hart kowadła w które młot uderza; wiarę, choćby na zgliszczach zatkniętą!! Bo przecież każdy naród jak i każdy człowiek na wysokości wiary swojej stoi i takim jest, jakim wierzy, że jest. A prócz tej wiary w siły własne, miejcie jeszcze inną, wyższą, w siły Boże. Wiarę prawdziwie Bożą, która siłę i moc daje a niezłomną ufność w Bogu pokłada. Pamiętajcie, że prócz sił materialnych jeszcze inne Boże siły światem rządzą. Ponad ziemskie wodze są jeszcze inne wodze i „szefy sztabu“. Jest Bóg wszechmocny, który jednym aktem swej woli te miliardy światów w przestworza rzucił i utrzymuje je na uwieży; który wołą swoją gwiazdy jakby wojsko bitne w ordynku postawił. Jest Bóg wszechmocny, który jednym tchnieniem swej woli największe plany i zamysły ziemskich geniuszów jak domki z kart w niwecz obraca. W Nim wszelka moc i zwycięstwo!! Przeto „przechowuj żołnierz szlachetną wiarę w sercu swym przechowuj - a w chwilach smutku i chwilach zawodu o idealną oprzyj się wiarę jak powój“ (Asnyk).

Trudności w naszej pracy żołnierskiej zawsze były i będą. Są chwile ciężkie. Ludźmi jesteśmy i ludzkie to dzieło. Czasem nogi słabną, ręce mdleją, wicher niepomyślny piaskiem w oczy rzuca. Ugorów dużo a złości ludzkiej jeszcze więcej. Ale „nie ten jest żeglarz co płynie po wodzie nieporuszonej wiatrami w pogodzie, ale ten, co fale, gdy biją najciężej, wiosłem zwycięży“ (Miaskowski). Idźcie więc naprzód, idźcie z miłością i z ideałem cnót żołnierskich w sercu! Pamiętajcie, że żołnierz



Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski.

Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama“ jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych, księgarniach i u naszych zastępców. Cena obniżona 30 groszy.

polski to dobra glina, ale aby z niej coś pięknego ulepić, trzeba mieć na to ręce i palce artysty. Z próżnego nie należy. Czyż myślicie, że na wierzbie rósć będą figi a na bagnie róże? Jedynie dobre drzewo, dobre owoce rodzić może. Kto chce innym ze siebie coś dać, musi najpierw sam w sobie to posiadać. Młoda jest nasza armia. Dużo tu do zrobienia. Kamienista czasem rola. Ale pamiętajcie, że człowiek leniwy gdy na ugor z pługiem wjedzie, do pługa ręki nie przyłoży i na ugorze leżeć będzie. Malkontent dotknie pługa a gdy pozna, że ciężko idzie, rzuci go i biegać po ugorze pocznie, rękami wymachując i złożąc pracę swojej. Ale pracowity człowiek za pług chwyci, rękawy zakasze, pług z siłą i uporem w ugor wciśnie i orać będzie z zaciętością, aż żyzną z niego skibę wydobędzie. A więc naprzód! Z wiarą i mocą! Pod wicher sztandar pracy wzniesie i w broń przekować miliony dusz, łańcuchem wiązać tłum i w serca wchłaniać moc rycerkich polskich dum! Nie oglądać się wstecz! Bo „ten który rękę swą przyłożył do pługa a ogląda się wstecz, nie jest sposobny do królestwa Bożego“. (św. Łukasz 9-63). A kto z was raz pług pracy żołnierskiej ujął w ręce swoje i wstecz się oglądać będzie, ten nie będzie godzien swego żołnierskiego zawodu. Idźcie więc i czyńcie, choćby wam serce wyszło w piersiach, choćby wam język przysechł do podniebienia waszego! Lećcie mi wysoko, bardzo wysoko i nigdy już nie zniżajcie lotu! Z wiary waszej woła wasza, z woli waszej czyn wasz będzie! A miłosierny Bóg niechaj błogosławi pracę waszej i łaska Jego niechaj wam towarzyszy. Amen.

Do sprzedania parcela
1052 m² przy ul. Konfederackiej (boczna Kościuszki) wiadomość u WP. Derczyńskiego ul. Kościuszki 17.

Gwiazdy. To rekord, którym nie może pościć chyba żadna z innych organizacji.

Debatując rzeczowo i głęboko nad zgłoszonymi wnioskami, przyjęła między innymi rezolucję zalecającą Zarządowi przygotowanie uroczystego obchodu 50 lecia istnienia Tow. Gwiazda. Miałyby on odbyć się w roku 1938, interesując szeroki ogół naszego społeczeństwa swoim chlubnym dorobkiem.

Niby cicha i mało szerszemu ogółowi naszemu znana organizacja, ale w własnych murach tętniąca bujnym i naprawdę produktywnym życiem, będzie miała z czym wystąpić i pochwalić się na swe złote gody. O samym funduszu pośmiertnym, ocierającym niejedną łzę w chwilach najbardziej bolesnych i przykrych dałoby się wiele powiedzieć. Niesie on naprawdę tę najbardziej pożądaną pomoc i ratunek swoim członkom względnie ich rodzinom w chwili nieraz życiowo i finansowo najtrudniejszej. Dlatego też i o tym pomyślała Gwiazda, organizując własne samoubezpieczenie.

L. P.

Kinoteatr Dźwiękowy „Dom Żołnierza“
Dziś **Dyplomatyczna Żona**
i codziennie

Kino Dźwiękowe „PALACE“
Dziś i codziennie **Płomienne Serca**

Dźwiękowy Kinoteatr „SOKÓŁ“
DZIŚ **Kochana Rodzinka**
i codziennie

Kronika.

P. Dyr. Broniewski Tadeusz odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi. Odznaczenie to jest wyrazem uznania za ciężką i ofiarną pracę na licznych polach tak zawodowych, jak też i społecznych. Spotkało się z ogólnym aplauzem, do którego i Redakcja dołącza najserdeczniejsze gratulacje.

Nowy starosta p. Alfred Kocół objął już urządowanie. Z osobą nowego gospodarza łączy całe społeczeństwo Miasta i Powiatu dużo nadziei, specjalnie w rozwiązaniu problemu drogowego w powiecie.

Pożegnanie p. Starosty Frączkowskiego odbyte w sali posiedzeń Rady miejskiej dnia 2 maja dało sposobność licznie zebranych przedstawicielom Rady i Zarządu miasta — sfer wojskowych oraz b. licznych przedstawicieli społeczeństwa polskiego, ruskiego i żydowskiego wyrażenia wdzięczności dla odchodzącego p. Starosty za trud, jaki poniósł w pracy administracyjnej i społecznej. Przemawiali p. dyr. Broniewski imieniem Rady i Zarządu miasta p. płk. Gruszka imieniem Dcy Garnizonu i jako Dea pułku — p. Gradowski imieniem Komitetu Pomocy Zimowej — p. Dobrowolny imieniem Z. Z. chrześcijańskich, dalej ks. prałat Chotyński imieniem ludności ruskiej (po rusku), rabin Steinberg imieniem ludności żydowskiej i p. Dr. Dyszyński.

Za szczere wyrazy wdzięczności w krótkich słowach podziękował p. Starosta Frączkowski — zapewniając że i Jarosław i wszystkich — z którymi się na terenie pracy społecznej zetknął — zachowa w miłej pamięci.

Wspólne zdjęcie fotograficzne zakończyło skromną, a w bardzo serdeczny i poważny sposób zainicjonowaną uroczystość.

Jak się dowiadujemy Zakład SS. Niepokalanek na Głęboce otrzymał już pozwolenie z Kuratorium Lwowskiego na otwarcie Liceum humanistycznego z nowym rokiem szkolnym. Chcąc iść na rękę rodzicom Zakład wystąpił z wnioskiem do Kuratorium o zezwolenie na humanistyczno — przyrodniczy. Szczegółowych informacji udzielić może Dyrekcja Gimnazjum codziennie w godzinach od 14:30 — 16:30.

Wpisy na nowy rok szkolny do Gimnazjum i Liceum odbywać się będą od 1-go czerwca br. począwszy.

Ważne dla Pań Domu. Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama“ jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych, księgarniach i u zastępców firmy Oetker. Cena obniżona 30 groszy. Książeczka jest nieoceniona szczególnie w zbliżającym się okresie świątecznym dając mnóstwo przepisów na pieczywo itp.

Odczyt pt. „Współdziałanie domu ze szkołą w dziele wychowania“ urządzony został staraniem Akcji Katolickiej parafialnej 22 bm. w małej sali Sokoła. Prelegent prof. Wiśniowski przedstawił w znakomicie opracowanym referacie współczesne zagadnienie wychowawcze i oddziaływanie rodziny, kościoła, szkoły i państwa, podkreślając przy tym konieczność chrześcijańskiego wychowania młodzieży.

Zaznaczyć jeszcze należy, że najbliższy odczyt z dziedziny wychowawczej poświęcony będzie omówieniu psychicznego rozwoju młodzieży, co niewątpliwie zainteresuje szeroki ogół naszej publiczności.

Tutejszy urząd pocztowo-telekomunikacyjny, zawiadamia, że Państwowa Szkoła techniczna w Warszawie — przyjmuje kandydatów na 2-letni kurs bezpłatny.

Termin składania podań do dnia 15/V 1937 r. Warunki przyjęcia są do przejrzenia w tut. urzędzie pocztowym (Sekretariat urzędu), lub otrzymać można z Dyrekcji Szkoły — Warszawa — Nowogrodzka 45.

Dnia 15 kwietnia b. r. odbyło się Walne Zebranie Stowarzyszenia Rodziny Wojskowej Koło Jarosław, na którym kierowniczkę poszczególnych sekcji składały wyczerpujące sprawozdanie z całorocznej działalności za rok 1936/37. Sekcje wykazały wielką żywotność, oraz intensywność pracy, a w szczególności sekcja społeczna, którą prowadzi p. Drowa Lewicka. Praca sekcji polegała nie tylko na zorganizowaniu wewnętrznej pomocy dla członkiń ale rozciągała swoją działalność szeroko na zewnątrz biorąc w opiekę najbiedniejszą warstwę ludności miejscowej dotkniętej klęską bezrobocia. Pomoc tę udzielano w rozmaitej formie bądź to w postaci suchych produktów, odzieży, lekarstw bądź w staraniu o zatrudnienie. Dzięki niezłomnej zapobiegliwości kierowniczkę sekcji wiele rodzin bezrobotnych w najcięższym okresie doznało tak koniecznej pomocy.

Wydatny rezultat pracy przedstawi najlepiej sprawozdanie sekcji opieki społecznej.

Pomoc dla bezrobotnych. Suche produkty wydawano raz w miesiącu dla 28 rodzin, których przeciętny stan wynosił od 3 — 8 osób. Jednorazowo wydano na gwiazdkę 40 paczek, na święcone 35 paczek. Odzieży wydano dla 30 osób, lekarstwa otrzymało 8 osób.

Opieka nad dziećmi. Dla wzmocnienia sił wątlwych i słabowitych dzieci zorganizowano dożywianie z którego korzystało od 1-go kwietnia — 28 czerwca 1936 — 200 dzieci; z tego w Ochronce T. S. L. 50, we wsi Kra-

marzówka 150. Ogółem wydano 17.600 śniadań.

W miesiącu lipcu 1936 prowadzono półkolonie na 50 dzieci i kolonie na 25 dzieci we wsi Kramarzówka. Rezultat dobrego odżywiania i wpływ świeżego powietrza wyraża się wzrostem wagi 3 — 8 kg.

Zimową porą uruchomiono 3 świetlice: w szkole Piotra Skargi, w Ochronce T. S. L. i w bud. miejsk. przy ul. Poniatowskiego z których korzystało 200 dzieci. Wydano 27.200 podwieczorków. Dodatkowo wydano dla 5-ro dzieci najwątleszych 5 ltr. mleka dziennie. Świetlice prowadziły świetliczarki — siły fachowe. Oprócz wychowania dzieci w duchu narodowym do czego przyczyniały się częste pogadanki, pomocy w nauce szkolnej i zabawy uczono starsze dziewczynki szycia, łątania i cerowania. Uszyły własnoręcznie 36 koszul.

W dniu św. Mikołaja rozdała sekcja dzieciom Ochronki T. S. L., Piotra Skargi odzież i słodycze.

Na gwiazdkę rozdano dzieciom w świetlicy przy ul. Poniatowskiego odzież. W dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego obdarowano dzieci z ochronki SS. Felicjanek odzież. Ogółem rozdano 454 sztuk odzieży.

Święcone urządzono 11/IV 1936 na 80 dzieci, 27/III br. na 110 dzieci we wrześniu rozdano dzieciom z Domu sierót i ze szkoły Mickiewicza książki i przybory szkolne. Ogółem wydano na akcję pomocy dla bezrobotnych w okresie sprawozdawczym 4.023.50 zł z tego na kolonie zł 685.— na książki zł 125.40, na lekarstwa 60 zł — na odzienie zł 853.80 na świetlice 2.115.83.

Oto krótkie ale wymowne sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia R. W. tak zaszczytnie zasłużonej na naszym terenie.

Ze sportu.

Piłka nożna 25/IV Ognisko — Pancerni (Żurawica) 6 : 1 (3 : 1). W zawodach towarzyskich drużyna ligowa Ognisko pokonała zdecydowanie B-klasową drużynę gości, przyczem gra przez cały czas żywa, w 1-ej połowie z przewagą meczowców, dla których bramki zdobyli Porwolik w 14 min., oraz Bosowski w 38 i 39 min., zaś dla pokonanych w 33 min. Uberman. W drugiej połowie gra więcej otwarta, dobre punkty dla Ogniska uzyskał Bosowski w 47 i 76 min. a wynik dnia ustalił Rubin w 88 min. Przed większą klęską uchronił gości dobrze grający bramkarz. Sędziował p. Teleśnicki.

Przedmecz: Juniorzy Ogniska — Amat. Kl. Sport. 7 : 1 (2 : 1). Sędziował p. Kessler.

Pasze treściwe

a mianowicie :

śrutę sojową, śrutę lnianą, śrutę słonecznikową, śrutę palmową, śrutę rzepakową, tudzież makuch lniany w taflach,

poleca w ładunkach wagonowych wprost z fabryk, zaś w partiach z magazynu w Jarosławiu

Spółdzielczy Bank Rolniczy
z ogr. odp.
w Jarosławiu.